

JOANNA KOŚCIERZYŃSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Języka Polskiego

Charakterystyka semantyczna przysłówków typu *na stojąco, na leżąco, na siedząco*

Słowa klucze: przysłówek, przysłówek sposobu, przysłówek odimiesłowowy, przysłówek wielosegmentowy, analiza semantyczna

Poniższe rozważania dotyczą dwusegmentowych przysłówków o budowie opartej na schemacie: *na* + adverbium odimiesłowowe, tj. *na stojąco, na leżąco, na siedząco*, które w literaturze językoznawczej są zazwyczaj traktowane jako równoważne znaczeniowo odpowiedniemu imiesłowowi przysłówkowemu. Analiza semantyczna ma przede wszystkim określić ich status leksykalny, wskazać zajmowane przez nie miejsce w strukturze predykato-wo-argumentowej oraz ich relacje z innymi jednostkami leksykalnymi na osi syntagmatycznej. Ze względu na morfologiczny związek z imiesłowem przysłówkowym oraz na semantyczną funkcję przysłówka badany będzie imiesłowowy i przysłówkowy charakter wskazanych ciągów w tym celu, by ustalić strukturę ich treści.

Podstawowym problemem badawczym, który w kontekście tytułu domaga się rozwikłania już na samym wstępie, jest określenie, czy budowa badanych ciągów, oparta na tym samym schemacie (*na* + *adverbium odimiesłowowe*), jest wynikiem regularnej operacji, czyli swoistego „działania” na klasach operandów, czy może leksykalizacji, co czyniłoby owe sekwencje jednostkami o znaczeniu dalej nierozkładalnym, rozumianymi jako odręb-

ne leksemy bądź ich części. Za ich operacyjnym charakterem przemawia nie tylko forma zewnętrzna, lecz także identyfikowalna synchronicznie motywacja. Z tego punktu widzenia eksplikacja semantyczna zdawałaby raczej sprawę ze znaczeniowych, regularnych modyfikacji pojęcia podstawowego, wynikających tak z dodania ciągu 'na', jak z zajmowanej przez wyrażenie pozycji w strukturze predykatowo-argumentowej. Za interpretacją badanych sekwencji jako leksemów, a przynajmniej ich części, przemawia zaś niewykazywanie przez system tendencji do powielania schematu, ilościowe ograniczenie ewentualnych przekształceń, dotyczące tylko kilku wyrażen, a także trudność w określeniu funkcji segmentu 'na', który tylko formalnie może być kojarzony z przyimkiem.

Ciągi *na leżąco*, *na siedząco*, *na stojąco* są wyróżniane w opisach leksykograficznych jako te, które mają swoiste znaczenie i notowane są eksplicytnie w odrębnych artykułach hasłowych. Nawet jednak pobieżny przegląd zapisów jednostek słownikowych pozostawia wrażenie niekonsekwencji zapisu i braku precyzji w traktowaniu obiektów, o które tu chodzi. Najdalej posunięta interpretacja tych ciągów jako jednostek zleksykalizowanych rysuje się w SWJP pod red. B. Dunaja, co jest właściwe zresztą dla przyjętej koncepcji słownika odnośnie do traktowania leksemów wielosegmentowych. Tu wyrazy *stojąco*, *leżąco* pełnią jedynie techniczne funkcje odsyłaczy do właściwego hasła *na stojąco*, *na leżąco*. Zaznaczyć jednak trzeba nieuważność w notowaniu tego typu jednostek, ponieważ nie została tu wyodrębniona forma *na siedząco*, choć, jak wskazują poszukiwania w Korpusie PWN, frekwencyjnie nie różni się ona od dwóch poprzednich i na pewno nie ma charakteru incydentalnego. Inne słowniki natomiast ostrożniej wyróżniają same formy odimiesłowowe, wskazując na ich przysłówkowy charakter oraz na to, że występują one w połączeniu z *na*. Poszczególne wyjaśnienia różnią się jednak stopniem kategoryczności. I tak na przykład ISJP pod red. M. Bańki wskazuje tylko jeden możliwy kontekst funkcjonowania tych trzech przysłówek: *Jeżeli robimy coś na siedząco, to robimy to siedząc*; nie przesądza, czy *na* jest częścią całego przysłówka czy może elementem regularnie wobec niego zewnętrznym, modyfikującym znaczenie całości. W PSWP pod red. H. Zgólkowej natomiast wskazuje się na przestarzały charakter sformułowania *leżąco* i obecnie funkcjonujące połączenie *na leżąco*, a w przypadku dwóch pozostałych zdecydowanie stwierdza się, że występują one tylko w połączeniach z *na*, co również nie daje odpowiedzi na pytanie, jaką funk-

cję pełni tu człon *na*. W wymienionych słownikach notowane są również ciągi *na klęcząco*, *na śpiąco*. Podobnie problem omawianych sekwencji został rozwiązany w SJP pod red. M. Szymczaka i USJP pod red. S. Dubisza, w których wskazuje się na przestarzały charakter samych adwerbiów odimiesłowowych, w tym również *klęcząco* i *na klęcząco*, i żywotność wyrażen *na stojąco*, *na leżąco*, *na siedząco*, pozostawiając korzystającego ze słownika z nierozwiązanym problemem, jak w tym kontekście należy rozumieć użyte w definiensie określenie: *wyrażenie czy połączenie*. Wydaje się ono zbyt ogólne, by można je uznać za interpretację charakteru notowanych ciągów. Choć podobnie badane sekwencje traktowane są w SJP pod red. W. Doroszewskiego, tu analiza artykułów hasłowych wskazuje na istotny proces z punktu widzenia historii analizowanych połączeń. Zacytowane są bowiem konteksty, najczęściej ze *Słownika warszawskiego*, w których odimiesłowowe adwerbia funkcjonują samodzielnie: *Królowa zapytywała stojąco o zdrowie cara. Chłopiec wstał, bo nie potrafiłby mówić siedząco do takiego człowieka. Nie podnosi się na ich powitanie, lecz jak umie okazuje im leżąco honory i uprzejmości. Warzywa w workach układa się w 3–4 warstwach leżąco na krzyż. Król wstawał bardzo rano, a ubrawszy się szedł do zamkowej kaplicy i odmawiał klęcząco modlitwy*. Co oczywiste, tego typu użycia współcześnie nie są realizowane, lecz wskazują na genetycznie operacyjny charakter konstrukcji polegający na derywacji z dawnego imiesłowu czynnego czasu teraźniejszego z końcówką *-ęcy*, interpretowanego jako przydawka rzeczownika (Rospond 1973: 154), na przysłówkę. Renata Grzegorzycyko (1975: 97–98) na przykład podkreśla równoznaczność wyrażen typu: *śpi siedząc// na siedząco// na siedzący*. Podaje poza tym inne przykłady ciągów opartych na tym samym schemacie: *schnie na wisząco*, *rozmawia na chodząco*, *mówi na śpiąco*. Należy jednak zaznaczyć, że w Korpusie PWN, poza trzema wskazanymi w tytule jednostkami, odnotowano jedynie pojedyncze przypadki użycia *na wisząco*, *na klęcząco* i *na śpiąco*, natomiast wyrażenie *na chodząco* nie zostało znalezione, co potwierdzałoby przypuszczenie, że rozbudowany system imiesłowów w języku staropolskim stwarzał możliwość dla tego typu operacji, obecnie zaś można mówić tylko o ich reliktach stosowanych w szczególnych kontekstach:

(1) *Aksamit prasuje się najlepiej na wisząco. W tym celu można skorzystać z funkcji pionowego uderzenia pary.*

- (2) *Komunię można przyjmować na klęcząco lub na stojąco.*
 (3) *Naszemu dziecku możemy obcinać paznokcie tylko na śpiąco.*

Wszystkie wskazane formy adverbialne (*śpiąco, wisząco, klęcząco, stojąco* itd.) są niewątpliwie wynikiem derywacji, ponieważ ich przysłówkowość jest identyfikowalna dzięki typowemu dla tej klasy morfemowi *-o*. Ich samodzielność jednak, w przeciwieństwie do innych przysłówków odimiesłowowych, zaniknęła (Sokołowska 1976: 32). Nie można poza tym wskazać mechanizmu językowego opartego na proporcjonalności:

- (4) *Składał milcząco podarunki królowej. / * Składał na milcząco podarunki królowej.*
 (5) **Składał stojąco podarunki królowej. / Składał na stojąco podarunki królowej.*

Mimo to należy pamiętać, że ich geneza ma operacyjny charakter:

- (6) *Pani Korczyńska, jak zawsze słaba, gości przyjmowała leżąco.*

Z powodu braku żywotności samych form odimiesłowowych, takich jak w zdaniu (6), należy przyjąć, że analizowane tu derywaty dla współczesnego użytkownika języka stanowią już tylko segmenty izolowane, które nie uczestniczą w tworzeniu regularnych konstrukcji. Wskazane ciągi nie są również elementami klasy niezamkniętej, choć można ustalić dla nich ogólny klucz semantyczny: komunikują one o weryfikowalnych empirycznie faktach wpływających na przedstawianą właśnie sytuację, o faktach kreujących zdarzenie, o którym się mówi (*ktoś był w takiej sytuacji, że leżał, siedział, spał* bądź *przedmiot, o który chodzi, był tak ułożony, że wisiał, leżał, stał*). Mimo to inne imiesłowy, semantycznie pokrewne, bo pochodzące od imperfektywów i mówiące bądź o zajmowanej przez kogoś pozycji, bądź o stanie, w jakim jest człowiek, nie poddają się analizowanej tu adverbializacji: *polegając/ *polegająco/ *na polegająco; kucając/ *kucająco/ *na kucająco; drzemiąc/ *drzemiąco/ *na drzemiąco* itd. Ta cecha sprawia, że mimo wyraźnej imiesłowej proveniencji, ciągi należące do zamkniętej klasy substytucyjnej (*leżąco, wisząco, siedząco, stojąco, śpiąco, klęcząco*) pretendują do uznania ich za elementy jednostki leksykalnej. Jednocześnie, jak zauwa-

za Andrzej Bogusławski (1994b: 123): „należy się wystrzegać ulegania sugestii małych liczb, sugestii podsuwanej przez okoliczność, że jakieś wyrażenie FAKTYCZNIE występuje w nielicznych, czy nawet dających się spisać w jednej linii, połączeniach”. Wydaje się bowiem, że mimo wrażenia pewnej dziwaczności, są do pomyślenia zdania typu:

(7) *?Wyprasowałam falbanki w tej sukience na stercząco.*

(8) *?Podeszłam do tego na kpiąco.*

Jednak przy założeniu, że powyższe zdania są akceptowalne, należy rozważyć, czy już sama możliwość tworzenia wyrażen, jak w (7) i (8), przesądza o regularności powstających konstrukcji, czy może powoduje ona potencjalne wydłużanie listy wielkości czysto indywidualnych, raczej akcydentalnych. Za nieoperacyjnym charakterem analizowanych wyrażen: *na + temat fleksyjny czasownika niedokonanego + -ąco* przemawia bowiem nieprzystawialność elementów oraz brak podzielności linearnej (Grochowski 1997: 17) jednostek tego typu:

(9) **Piotr jadł obiad na wygodnie leżąco.*

W słowniku etymologicznym F. Sławskiego natomiast odnotowany został wyraz *leżączki* funkcjonujący w wyrażeniach: *w leżączki, na leżonckę, na leżoncku, na leżonckach*, których znaczenie można interpretować jak dzisiejsze *na leżąco*. Z punktu widzenia diachronii element *na* był przyimkiem wpływającym na miejsce w zdaniu imiesłowu, z którym się łączył, i wskazującym, że chodzi o pozycję charakterystyczną dla człowieka leżącego, stojącego itd. Pierwotnie bowiem imiesłów czynny terażniejszy w odmianie prostej pełnił funkcję przydawkową (por. *Afrodozy... znalazł dziewicę Marję siedząc* – przykład za Taszyckim 1924: 20), stopniowo tracąc związek z nomen (Grybosiowa 1975: 17). Należy również zaznaczyć, że formy: *na siedzący, na stojący*, choć w odmianie ogólnej języka polskiego zaniknęły już w pierwszej połowie XVI wieku, były bardzo ekspansywne w gwarach, tam też zachowały się pochodne: *na stojączki, po stojączku, w siedzączki* (Taszycki 1924: 60–64). Ta informacja, choć z punktu widzenia leksykologii synchronicznej nie ma wpływu na ostateczną kwalifikację ciągu jako jednostki leksykalnej, może być cenną wskazówką dotyczącą relacji semantycznych

między częstkami analizowanych sekwencji. Segment *na*, choć genetycznie przyimkowy, w połączeniu z adverbializowanym imiesłowem zatracił główne cechy przyimka, tj. rząd przypadkowy, pełnienie funkcji łączącej, bycie składnikiem frazy nominalnej, a co z tym związane, przestał wskazywać na relację syntaktyczną między łączonymi składnikami (Grochowski 1997: 16–18), mimo że pierwotnie wymagał dawnego imiesłowu teraźniejszego w bierniku (SEJP). Jednocześnie w wyrażeniach typu: *na bosaka* (od dawnego *bosak* – wg SJP Lindego – człowiek bez butów, bosy chodzący lub zakonnik bosy), *na głodniaka* (od *głodnik* – wg SJP Lindego – człowiek łaknący, głodny), *na głupka*, *na stojaka*, *na bezczela*, *na pewniaka* czy *na ludowo* segment *na* przywodzi na myśl przyjęcie określonej strategii działania¹, którą nadawca na podstawie swojej wiedzy zestawia z sytuacją, o której mówi, będąc jednocześnie pewnym, że odbiorca poprawnie ją rozszyfruje:

(10) *Skoczył na pewniaka do wody na główkę.*

Genetyczny związek dawnych imiesłowów z nomen (Grybosiova 1975: 78–90) może nasunąć przypuszczenie, że wyrażenie *na siedząco*, podobnie jak w zadaniu (10) *na pewniaka*, również mówi o stypikalizowanej formie działania, która syntetyzuje opis sytuacji – gdy mówimy, że *ktoś robi coś na leżąco* (czyli *na leżącego / na leżącego człowieka*), nie musimy już dokładnie opisywać ułożenia ciała danej osoby, ponieważ nasz odbiorca będzie wiedział, że chodzi o taką pozycję ciała jak wtedy, gdy człowiek leży, a jednocześnie jest ona podporządkowana czynności głównej (nie jest to więc leżenie, siedzenie czy stanie w „czystej” postaci). Nie sposób więc nie zauważyć, że element *na* wprowadza do analizowanych wyrażen swoistą grę skojarzeń między interlokutorami, której nie powinno się sprowadzić do prostej koniunkcji: *leży i coś robi*. Być może chodzi tu o porównanie stanu leżenia do pozycji przyjętej podczas pewnej czynności, co zakłada istnienie pod-

¹ Wskazana motywacja słowotwórcza ma tu jedynie charakter hipotetyczny, o ile wiadomo autorowi, nie przeprowadzono pogłębionej analizy etymologicznej wymienionych wyrażen. Trudność w opisie spowodowana jest heterogenicznością klasy jednostek z segmentem *na* (inaczej jest w przypadku regularnych połączeń typu *po mistrzowsku*, *po polsku* itd.), a także tym, że samodzielność drugiego członu (tzn. występowanie w innym połączeniu niż z *na*) jest niejednokrotnie ograniczona lub w ogóle nie jest możliwa (Nagórko 2001: 460–461).

miotu dokonującego zestawienia dwu pozycji X i Y. Z drugiej jednak strony w wyrażeniach typu *na stojąco* czy *na bosaka* motywacja semantyczna kojarzona z porównaniem (Chojak 2009: 79–132) czy z operacją wnioskowania dokonywaną przez nadawcę komunikatu nie jest tak przejrzysta, jak w przypadku żywych konstrukcji regularnie budowanych współcześnie: *na pewniaka*, *zjeżdżać (np. po stoku) na śledzia*, *na odchodnego*, *kupić los na chybił trafił*. Stąd dyskusyjna poprawność zdań (11)–(12) z badanymi wyrażeniami, w których podmiot epistemiczny jest obserwatorem danej sytuacji (Chojak za Paduczewą nazywa go *obserwatorem poza kadrem*: 170–173) i podkreśla, że opis tejże sytuacji jest wynikiem jego interpretacji:

(11) **Widzę, jak Jan je obiad, i uważam, że je obiad na siedząco.*

(12) **Według mnie Jan je obiad na stojąco, ale ty możesz sądzić inaczej.*

Inaczej zaś jest w zdaniach:

(13) *Widzę, jak Janek zjeżdża po stoku, i uważam, że zjeżdża na śledzia.*

(14) *Według mnie Janek zjeżdża po stoku na śledzia, ale ty możesz sądzić inaczej.*

Analiza zdania (12) mogłaby prowadzić do wniosku, że informacja na temat zajmowanej pozycji przez kogoś, o kim się mówi, jest weryfikowalna empirycznie i niezależna od subiektywnych skojarzeń obserwatora, natomiast wykluczenie czasownika *ktoś uważa, że...* w takich kontekstach jak (11) mogłoby zdawać sprawę, że przy przekazywaniu informacji o *robieniu czegoś na stojąco, leżąco czy siedząco* nie uruchamia się intelektualnego przetwarzania rzeczywistości (Danielewiczowa 2002: 165). Wydaje się poza tym oczywiste, że jeśli *ktoś je obiad na leżąco*, to nie tylko przybiera pozycję człowieka leżącego, ale też leży:

(15) **Jan je obiad na leżąco i nie leży / choć nie leży / a mimo to nie leży.*

Sekwencja typu *na leżąco*, w odróżnieniu od innych adwerbiów odimiesłowowych, charakteryzuje się poza tym możliwością wchodzenia w relacje syntaktyczne z gerundium. Występuje więc nie tylko w obrębie frazy werbalnej, ale także rzeczownikowej:

malować na stojąco – *malowanie na stojąco* – **malowanie stojące*
malować milcząco – **malowanie milcząco* – *malowanie milcząco* – *malowanie w milczeniu*

Stąd może pojawić się przypuszczenie, że element *na* w analizowanych ciągach pełni funkcję niejako formalną, poszerzając na powierzchni zestaw możliwych kontekstów, w których mogą one się pojawić, przenosząc w różnych konfiguracjach podstawowe znaczenie czasownika (*ktoś w czasie malowania stoi, siedzi, leży*). Mimo to kojarzenie określenia *na leżąco* z samym leżeniem, jak to czyni większość słowników, wydaje się nadmiernym uproszczeniem. W pełni akceptowalne i niesprzeczne jest bowiem poniższe wypowiedzenie:

(16) *Jan je obiad na leżąco, czyli jest w takiej pozycji jak wtedy, gdy leży.*

Niewątpliwie nie jest ono równoznaczne ze zdaniami:

(17) *Jan je obiad i leży. resp. Jan je obiad, leżąc.*

Zdanie (16) uświadamia, że w opisywaniu pozycji przez odniesienie do czasownika tradycyjnie określanego jako stanowy (Laskowski 1998: 152–157) bierze udział skojarzenie – pozycji z tym właśnie stanem. Nie wystarczy również stwierdzenie o równoczesności leżenia, stania czy siedzenia z zachodzeniem jakiegoś innego stanu rzeczy. Lepiej tę zależność przedstawiają zdania (18)–(23), w których nie o siedzeniu czy leżeniu mowa, ale o ułożeniu kogoś lub czegoś charakterystycznym dla sytuacji, gdy ten ktoś / to coś dotyka swą powierzchnią czegoś, siedząc, stojąc, leżąc:

(18) *Książka jest przenoszona na leżąco, by nie została uszkodzona.*

(19) **Książka jest przenoszona i leży.*

(20) *Spadochroniarze hobbisci wyskakiwali z samolotu na siedząco.*

(21) **Spadochroniarze hobbisci wyskakiwali z samolotu i siedzieli.*

(22) *Istnieje pogląd, że Żydzi grzebani są na siedząco, jednak jest to tylko jeden z wielu przejawów nieznamoścności kultury żydowskiej w Europie.*

(23) **Ciała Żydów są grzebane i siedzą.*

Nasuwa się w tym miejscu spostrzeżenie, że zdanie (15), które intuicyjnie wydaje się dewiacją, jest niepoprawne, lecz nie ze względów semantycznych, lecz raczej na podstawie wiedzy o świecie. Zgodnie natomiast z tradycyjnym kryterium wyróżniającym czasowniki stanowe (Laskowski 1998: 152–157) należałoby uznać, że wykonywanie jakiejś czynności wyklucza niezmienną kojarzoną z leżeniem, siedzeniem czy staniem, a poza tym modyfikuje pozycję wyjściową, niejako prototypową, stąd brak dewiacji w zdaniu (16). Można więc stwierdzić, że informowanie o tym, że *ktoś coś robi na siedząco* czy *coś jest ustawione na siedząco*, jest w istocie wynikiem zestawienia tego, co się wie o pozycji tego, o kim / o czym się mówi, z tym, co się wie na temat tego, jak SIĘ leży, siedzi czy stoi, lub kiedy można powiedzieć o przedmiocie, że stoi czy leży. O takiej właśnie prototypowej pozycji, i niejako braku możliwości jej wystąpienia w naturze (nie jest możliwe, by w czasie leżenia, siedzenia czy stania nic nie robić), pisze Miron Białoszewski w swych „Leżeniach”:

[...] leżenie
w wydłużanie się
bez jednej poprzeczki złości która skraca
idzie się tylko na długość idzie się idzie
puszcza się w dobrze sobie bycie
nie kończy się

kiedy leżę nie nadaję się do wstania
leżenie zapuszcza korzenie
nie wierzę w poruszanie się
zawsze do wyrwania zielony

takie leżenie-myślenie jak ja lubię
to jest niedobre z natury
bo niech ja w naturze
tak sobie leżę-myślę
to zaraz napadnie mnie coś i zje

Istnienie prototypu leżenia, siedzenia bądź stania wskazuje na następną niezwykle ważną cechę analizowanych jednostek: syntetyzują one opis, powodując tym samym wyeliminowanie największej jego podstawowej ułomności – opis nigdy nie jest dostatecznie szczegółowy i zawsze może zostać

rozwinęty. Synteza ta jest możliwa dzięki skojarzeniu stanu rzeczy X ze stanem rzeczy Y, stąd, o ile zdania (11) i (12) uznane zostały wcześniej za niepoprawne, ich dewiacyjność semantyczna w kontekście zdania (24) budzi wątpliwość.

(24) *Nie zgadzam się z tobą, że Jan je obiad na leżąco, bo jego głowa jest uniesiona i podparta łokciem.*

Nie chodzi tu bynajmniej o rozważania na temat rzeczywistości pozajęzykowej, tzn. czy możliwe jest to, by ktoś jadł obiad i równocześnie leżał. Istotne jest zaś to, że o ile w wielu sytuacjach uznanie, że ktoś leży, siedzi czy stoi, nie rodzi wątpliwości, o tyle między leżeniem a siedzeniem bądź siedzeniem a staniem jest płynna granica. Nie można wskazać między tymi jednostkami adekwatnej opozycji. Dlatego obserwator musi poczynić swego rodzaju operację myślową, by pewien zbiór stanów rzeczy zakwalifikować do siedzenia, stania czy leżenia. To spostrzeżenie wynika jednak nie z charakteru analizowanych sekwencji z segmentem *na*, lecz z istoty samych czasowników. Inaczej jest w zdaniu (25), w którym informacja o zachowaniu Jana została uzupełniona opisem niewartościującym, notującym tylko to, co percepowalne bezpośrednio, dlatego weryfikacja przekazanych w nim informacji będzie miała charakter intersubiektywny:

(25) **Nie zgadzam się z tobą, że w momencie, kiedy widzimy Jana, on dotyka swoim prawym bokiem kanapy.*

W próbie eksplikacji badanych wyrażen chodzić więc będzie o wykrycie relacji między podstawowymi predykatami: *ktoś stoi, leży, siedzi* a tym, jak to stanie, leżenie czy siedzenie traktuje nadawca. Na podstawie dotychczasowej analizy wskazać należy, że wypowiedzenie sekwencji *...na stojąco* wymaga przeprowadzenia zhierarchizowanej operacji myślowej:

- (i) wiem o pozycji x-a,
- (ii) wiem, kiedy o x-e można powiedzieć, że leży / siedzi / stoi,
- (iii) sędzę, że mogę powiedzieć, że pozycja x-a jest jak pozycja x-a, gdy x leży / siedzi / stoi.

Sekwencja (ii) zdaje sprawę z wiedzy podmiotu epistemicznego na temat prototypu, a (iii) z jego decyzji dotyczącej wyboru podstaw porównania, czyli identyfikacji przedmiotu analizy (Chojak 2009: 130–136). Wątpliwości może jednak budzić sama relacja przedstawiona w punkcie (iii), dalszych badań wymagać będzie określenie, czy jest ona oparta na podobieństwie, czy raczej identyczności – w znakomitej większości osoba wykonująca coś na leżąco, leży (podobnie jest z leżącym przedmiotem).

Należy ponadto zaznaczyć, że nie przekonuje wskazany wyżej pogląd (Laskowski 1998: 152–157), zgodnie z którym czasowniki tzw. stanowe kojarzone są z brakiem ruchu czy też z brakiem energii pożytkowanej w czasie leżenia, siedzenia, stania. Wydaje się, że tego typu wnioski można wysnuć raczej z analizy rzeczywistości pozajęzykowej (patrz utwór Białoszewskiego), nie wynikają zaś z samego znaczenia systemowego. Nie jest bynajmniej dewiacyjne zdanie:

(26) *Piotr leży / siedzi / stoi i niemiłosiernie się wierci.*

W przypadku analizowanych czasowników nie można również mówić o jednym predykatie, ponieważ oczywista jest jego bisemiczność uzależniona od charakteru argumentu przedmiotowego. Leżenia osoby nie można bowiem utożsamić z leżeniem przedmiotu. Jak kategorycznie stwierdza A. Bogusławski (2004: 57): „[...] zaimek ‘ktoś’ jest nieredukowalny do kombinacji ‘coś’ z jakąś charakterystyką dodatkową; połączenie w rodzaju *‘coś, co jest osobą’ jest jaskrawo dewiacyjne. Podobnie z drugiej strony niemożliwe jest zastąpienie zaimka ‘coś’ zaimkiem ‘ktoś’ w jakiegokolwiek kombinacji”. Jeśli więc przyjąć, że integralną własnością predykatu jest jego odniesienie (Bogusławski 1974: 45), zdania (27) i (28) są ufundowane na różnych znaczeniowo czasownikach:

(27) *Jan leży w łóżku.*

(28) *Książka leży na półce.*

Zgodnie z teorią ról semantycznych (Zaron 1999: 270) w kontekście (27) czasownik implikuje agensa, czyli podmiot działający w tym sensie, że ten, używając pseudonarzędzia (Zaron 2002: 451), jakim jest jego ciało, powoduje kontakt z obiektem. Stąd tak pojmowane leżenie kogoś nie może być inter-

pretowane jako stan, lecz jako czynność – zdanie (27) wydaje się poza tym adekwatną odpowiedzią na pytanie: *Co Jan robi?*, które niejako pełni funkcję detektora czynności (Zaron 1999: 275 i Grochowski 1980: 65). Argumentem przemawiającym za takim rozumieniem predykatów *ktoś siedzi, leży czy stoi* jest również to, że tworzą one regularną parę aspektową z czasownikami dokonanymi, por. *ktoś siedzi – ktoś usiadł; ktoś stoi – ktoś stanął*. Inaczej jest zaś w przypadku predykatu implikującego przedmiot, jak w kontekście (28): *coś leży*, ale *coś zostało położone*; *coś stoi*, ale *coś zostało postawione* (Saloni 1976: 92–104). W związku z tą różnicą orzekanie o leżeniu / staniu / siedzeniu (np. człekokształtnych zabawek) jakiegoś przedmiotu nieożywionego jest równoznaczne z orzekaniem o jego położeniu w przestrzeni, czyli z informowaniem o pewnej jego cesze; natomiast orzekanie o leżeniu / staniu / siedzeniu istoty żywej jest sumą informacji zarówno o pozycji, jak i o działaniu podmiotu. Nie zadowala więc eksplikowanie jednostki *ktoś leży na czymś* w ISJP: *Jeśli leżymy na czymś, to nasze ciało znajduje się na tym w pozycji poziomej*. Nie tylko o ułożenie ciała zdaje się tu chodzić, lecz także o to, że my tym ciałem, w jakiś szczególny sposób, dotykamy tego, na czym leżymy.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, należy przypuszczać, że również znaczenie analizowanych wyrażen z elementem *na*, jako pochodnych od czasowników, będzie rozpięte między dwoma biegunami – działaniem a pozycją, czyli ułożeniem względem stałych punktów odniesienia.

Jak z dotychczasowych rozważań wynika, semantyczny związek z czasownikami, od których badane ciągi pochodzą, jest niewątpliwy, lecz przekształcenie ich znaczenia wydaje się wykraczać poza ramy regularnej operacji, stąd ograniczoność liczby wyrażen. Obecny w strukturze znaczenia analizowanych obiektów językowych element porównania oraz warunek dokonywania przez podmiot epistemiczny operacji zestawiania stanów rzeczy powodują, że nie można zaaprobować próby eksplikacji badanych wyrażen przez budowanie konstrukcji opartych jedynie na różnego rodzaju relacjach predykatu głównego (nadrzędnika przysłówka) do predykatu drugiego rzędu, odpowiednio: *ktoś stoi, leży, siedzi*.

(29) **Z tego, że zmarli chowani są na siedząco, wynika, że:*

- *gdy zmarli są chowani, siedzą.*
- *zmarli siedzą, ponieważ są chowani.*
- *zmarli są chowani pod warunkiem, że siedzą.*

- *zmarli są chowani tak, że siedzą.*
- (30) **Z tego, że Jan je obiad na stojąco, wynika, że:*
 - *gdy Jan je obiad, stoi.*
 - *siedzi, ponieważ je obiad.*
 - *je obiad pod warunkiem, że siedzi.*
 - *je obiad tak, że siedzi.*

Powyższe zależności wymagają szczegółowej analizy, która wykracza poza ramy artykułu. W tym miejscu jednak zaznaczyć należy, że żadna z nich nie dotyka istoty relacji, jaka zachodzi między przysłówkiem a konotowanym przez niego czasownikiem. Jeśli przyjąć tezę o operacyjnym charakterze badanych dwusegmentowych adwerbiów, należałoby wskazać ogólne ograniczenia semantyczne nałożone na potencjalne jednostki podstawowe biorące udział w operacji, co nie wydaje się możliwe. Prócz tego budowa ciągów *na stojąco*, *na leżąco*, *na siedząco* nie ma typowego kształtu i sprawia niemały kłopot tak w badaniach słowotwórczych, jak składniowych. Trudno je uznać bowiem za derywaty ze względu na swą nieciągłą postać, stąd próżno ich szukać w słownikach gniazdowych. Przez niektórych badaczy jednak interpretowane są jako przysłówki prefiksalnie-sufiksalne, gdzie człon *na* uznawany jest za morfem o funkcji formantu (Grzegorzczkowska 1998: 529–531). Natomiast z punktu widzenia składni, wprowadza się tzw. wewnętrzną składnię frazeologizmów i mówi się tu o departycypializacji przysłówkowej, innymi słowy o leksykalizacji wyrażenia przyimkowo-przysłówkowego (Wojdak 2004: 29–31, 109–110). Biorąc pod uwagę powyższe, dla potrzeb dalszej analizy trzeba uznać *na stojąco*, *na leżąco*, *na siedząco* za dwusegmentowe nierozkładalne całości, choć traktować je na razie trzeba za Lewickim (1980: 74) jako tzw. minimalne jednostki frazeologiczne, czyli takie formy, które stanowią dopiero budulec frazeologizmów / wieloelementowych jednostek leksykalnych. Dotarcie bowiem do właściwych jednostek wymagać będzie analizy kontekstów i wyabstrahowania, zgodnie z koncepcją jednostki leksykalnej (Bogusławski 1976: 356–364; Grochowski 1982: 28–34), takich elementów, które z jednej strony są wymagane i niepowtarzalne, z drugiej zaś wypełniać będą miejsca walencyjne, dzięki temu, że spełniają określone wymagania formalne oraz semantyczne.

I tak, na podstawie analizy zebranego materiału językowego, można wskazać typowe konteksty, w których badane ciągi się pojawiają.

(31) *Maria ćwiczy na leżąco. / Maria na leżąco ćwiczy. / Na leżąco Maria ćwiczy.*

(32) *Maria czyta książkę na leżąco.*

(33) *Piotr zapakował tę lampę na leżąco, by nie przewróciła się podczas transportu.*

(34) *Mdli mnie na stojąco.*

(35) *W czasie prezentacji lepiej wypadniesz na stojąco niż na siedząco.*

(36) *To, co powiedział, spotkało się z owacją na stojąco.*

W zdaniach (31)–(35) analizowane ciągi *na leżąco*, *na stojąco* i *na siedząco* mają z punktu widzenia tak składni, jak semantyki przysłówkowy charakter, ponieważ są nieodmiennymi podrzędnikami czasownika i nie funkcjonują samodzielnie jako wypowiedzenia, pozbawione są funkcji łączącej, a w zdaniu mają zmienną pozycję linearną, co ilustruje przykład (31) (Grochowski 1997: 24). W kontekstach (31) i (32) odnoszą się wespół z predykatem do osoby działającej. Warto również zaznaczyć, że predykaty główne mają tu charakter agentywny (Bogusławski 1994a: 330–352). Choć pierwszy (31) reprezentuje nietranzytywne akcje, drugi zaś (32) tranzytywne operacje, ta różnica przy tożsamości odniesień zdaje się nie mieć znaczenia dla funkcjonowania analizowanych przysłówek, ponieważ w obu przypadkach chodzi o zachowanie agensa. W zdaniu (33) zaś sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana, ponieważ analizowana jednostka dwusegmentowa *na leżąco* odnosi się nie do agensa, lecz paciensa, co powoduje zmianę jej funkcji semantycznej – nie chodzi o pozycję agensa w czasie działania, lecz o to, jakie położenie uzyskał przedmiot dzięki działaniu agensa lub w czasie tego działania. Nie można również mówić o agensie w przypadku kontekstu (34), w którym predykat główny ma charakter sentialny (Zaron 2001: 675–678). Chodzi tu raczej o eksperiencera (Zaron 1980: 10) niż o wykonawcę – ktoś coś odczuwa. Kontekst (35) zaś ma charakter komparatywny, uzależnia natężenie pewnej cechy od przyjętej pozycji – i w tym przypadku nie można mówić o agensie, a o kimś lub o czymś podlegającym ocenie. Natomiast odmienną funkcję pełni ciąg *na stojąco* w przykładzie ostatnim, w którym staje się podrzędnikiem rzeczownika. Ten kontekst, dla podkreślenia bifunkcyjności wyrażenia, notuje ISJP. Podobnie czyni też w przypadku *na siedząco*: *Jest też koszykówka na siedząco dla osób niepełnosprawnych*. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że oba zdania, w których adverbialne wyrażenia

pełnią funkcję przymiotnika, mają charakter wtórny, eliptyczny² – ani owacja, ani koszykówka nie ma przecież przedmiotowego odniesienia, mimo rzeczownikowego charakteru są etykietkami złożonych czynności: wyrażania, pozytywnych emocji i gry (Wojdak 2004: 125). W kontekście (36) zatem nie ma potrzeby, by wprowadzać dodatkowe znaczenia analizowanych wyrażań. Zachowują one swój przysłówkowy charakter, odnosząc się do stanu rzeczy, który można ująć czasownikowo (*koszykówka grana na siedząco, owacja wyrażana na stojąco*). Interpretacja nieprzysłówkowa wydaje się wobec tego nieuprawniona i takie użycia nie będą dalej analizowane.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że powyższy przegląd typowych kontekstów badanych jednostek uświadamia, że pochodzą one jedynie od nie-tranzytywnych czasowników jednoargumentowych, są one nośnikami podstawowego znaczenia, związanego z położeniem ciała lub przedmiotu. Nie mają natomiast semantycznego związku z innymi predykatami o centralnym elemencie *stać, leżeć, siedzieć*, otwierającymi pozycje dla większej liczby argumentów lub będącymi częścią wielosegmentowych jednostek (np. *ktoś leży w szpitalu, dobrze / źle leży na kimś ubranie, ktoś siedzi w więzieniu, ktoś stoi za ladą* itd.), co przy określaniu statusu leksykalnego jest szczególnie ważne. Omawiane przysłówki bowiem nie tolerują typowych dla czasownika podrzędników i nie dopuszczają podłączania się do nich różnych członów niewymaganych, odnoszą się jedynie do wskazanych przez główny predykat w strukturze PA aktantów, co w porównaniu z imiesłowami stanowi o ich istotnym ograniczeniu:

(37) **Piotr jadł obiad na leżąco na kanapie. / Piotr jadł obiad, leżąc na kanapie.*

(38) **Piotr jadł obiad na siedząco w więzieniu. / Piotr jadł obiad, siedząc w więzieniu.*

(39) **Piotr jadł obiad na stojąco za ladą. / Piotr jadł obiad, stojąc za ladą.*

Ze zdań (37)–(39) można usunąć dewiację (ich dewiacyjność uznaje się przy takim akcencie zdaniowym, który sugerowałby, że np. określenie *na kanapie* jest podrzędnikiem przysłówka), zmieniając szyk lub akcent bądź

² Za S. Karolakiem (2003: 142–143) *elipsa* jest tu rozumiana jako: „systemowe niewypełnienie fakultatywne, występujące w takim wyrażeniu, które – bez zmiany znaczeniowej – może zostać poddane uzupełnieniu o brakujące składniki”.

interpretując określenia lokatywne jako swego rodzaju dopowiedzenie równoważne zdaniu względnemu: *co robione było na kanapie, co robione było w więzieniu, co robione było za ladą.*

- (40) *Piotr jadł obiad na leżąco, na kanapie.*
 (41) *Piotr jadł obiad na siedząco, w więzieniu.*
 (42) *Piotr jadł obiad na stojąco, za ladą.*

Ze zdania (40) nie wynika bynajmniej, że Piotr leżał na kanapie i w tym czasie jadł, a raczej to, że całość zdarzenia, którego bez reszty rozłożyć się nie da (Bogusławski 2003: 63), przebiega we wskazanym miejscu. Zdania (41) i (42) natomiast nie mogą być traktowane jako równoznaczne ze zdaniami (38) i (39) zawierającymi imiesłowiy. Nie chodzi w nich bowiem o *siedzenie w więzieniu (odbywanie kary)* czy o *stanie za ladą (pełnienie funkcji sprzedawcy)*, lecz po prostu o robienie czegoś na stojąco, leżąco, siedząco w określonym miejscu i czasie wyznaczonym przez czynność główną.

Powyższa analiza nie wyczerpuje problemu okurencji badanych wyrażen i wymaga uzupełnienia. Właściwości semantyczne bowiem są przekładalne na implikowane przez jednostki pozycje składniowe i ich funkcje. Z klasyfikacji czasowników dokonanej przez Z. Zaron (1999, 2000, 2001) w oparciu o teorię ról semantycznych wynika, że *na stojąco, na leżąco, na siedząco* nie konotują predykatów epistemicznych woluntatywnych oraz informujących o stanach mentalnych podmiotu epistemicznego, do których nie można odnieść prostego *ktoś coś robi*:

- (43) **Myślę o tobie na leżąco, że jesteś piękna.*
 (44) *Myślę o tobie na leżąco. resp. Rozmyślał o tobie na leżąco.*

Orzeczenia wiedzy otwierają pozycję dla dopełnienia propozycjonalnego, które wprowadzane jest przez *że* lub *żeby*. Predykaty tego typu informują o stanach mentalnych i ich przedmiocie, w tym kontekście więc nie jest istotne to, co dzieje się z podmiotem epistemicznym niejako „na zewnątrz”. Inaczej zaś jest w zdaniu (44), w którym na plan pierwszy wysuwa się właśnie sytuacja, w której odbywa się proces mentalny – jego otoczenie. Podobną zależność można wskazać m.in. przy predykatkach informujących o komunikacji werbalnej:

- (45) **On mówił mi na stojąco, że mam przyjść jutro.*
(46) *On mówił do mnie na stojąco. / On mówił mi o jutrzejszym spotkaniu na stojąco.*
(47) *On przemawiał na stojąco.*
(48) *On na stojąco obiecywał mi gwiazdkę z nieba.*
(49) **On na stojąco obiecywał mi, że da mi gwiazdkę z nieba.*

Podczas gdy w zdaniach (45) i (46) występują dwa różne predykaty (*ktoś mówi komuś o czymś* i *ktoś mówi komuś o czymś coś*), w (47) i (48) obecny jest ten sam predykat *ktoś obiecuje komuś coś*, jednak różnice kategoryjno-morfologiczne dopełnień wpłynęły tu na ich funkcjonowanie w wyrażeniach zdaniowych przede wszystkim pod względem rozczłonkowania funkcjonalnego. I tak w (48) elementem negabilnym w układzie podstawowym wydaje się *na stojąco*, a tym samym na plan pierwszy wysuwa się to, w jakiej sytuacji *ktoś komuś coś obiecywał*. W (49) zaś rematem jest propozycja, czyli to, co stało się przedmiotem obietnicy, stąd sama sytuacja schodzi na dalszy plan. Na podstawie tych obserwacji nasuwa się wniosek ogólny, że argumenty nieprzedmiotowe, przyjmujące postać zdania podrzędnego, eliminują możliwość wystąpienia przysłówka *na stojąco / leżąco / siedząco*.

- (50) *Wojciech na leżąco marzył o niebieskich migdałach.*
(51) **Wojciech marzył na leżąco, że w końcu wygra w zawodach puchar.*

Z dotychczasowych obserwacji wynika zatem, że analizowane ciągi *na + adverbium odimiesłowe* konotują przede wszystkim predykaty agentywne, z którymi mają tożsame odniesienie – jest nim agens, który wykonuje pewną czynność główną i odpowiednio kieruje ułożeniem swego ciała. Gdyby przyjąć definicje słownikowe za trafne, należałoby uznać, że swoistym testem na wskazywanie możliwych otoczeń kontekstowych tych jednostek byłoby pytanie: *czy można wykonywać czynność x i*, odpowiednio, *leżeć, siedzieć, stać*? Tymczasem przy akceptowalności zdań z *ktoś stoi, leży, siedzi*, w izolacji dewiacyjne są zdania:

- (52) **Piotr kiwał głową na stojąco.*
(53) **Nauczyciel postawił uczniowi negatywną ocenę na stojąco.*
(54) **Piotr nerwowo zerkał na nią na stojąco.*

Ową dewiację niweluje zaś kontekst:

(55) *Piotr kiwał głową na stojąco, bo gdy leżał, bardzo mu ścierpł kark.*

(56) *Nauczyciel postawił uczniowi negatywną ocenę na stojąco, bo obaj nie mieli gdzie usiąść.*

(57) *Piotr nerwowo zerkał na nią na stojąco, bo nie wiedział, czy już może usiąść.*

Z przykładów (45)–(57) wynika, że jednostki typu *na stojąco* odnoszą się nie tylko do samego predykatu, ale do całego zdarzenia, które jest sumą różnych stanów rzeczy. Zwracają uwagę na sytuacyjność i sam akt wykonywania czynności. Są niejako przejawem czynności, konkretnym jej kształtem i tym zbliżają się do pojęcia sposobu, ponieważ informacja o przyjętej pozycji staje się elementem potencjalnej instrukcji bądź opisu tego, jak przebiega dane zdarzenie. Dlatego właśnie są wykluczane także przez predykaty mówiące o cechach stałych bądź stanach rzeczy niezależnych od sytuacji (por. **Jan choruje na leżąco*). Cechę kreowania sytuacji najlepiej widać przy analizie rozczłonkowania aktualnego wypowiedzeń z badanymi adverbiami. W zdaniach z przysłówkiem oceniającym negabilny jest sam przysłówek lub całość adverbialno-werbalna. Na przykład, ze zdania:

(58) *Jan nie ćwiczy intensywnie.*

może wynikać, że Jan ćwiczy, lecz nie czyni tego intensywnie, lub nie ćwiczy w ogóle bądź ćwiczy intensywnie, ale nie w tym momencie. Nie jest możliwe zaś zanegowanie samego predykatu głównego, ponieważ ocena jest możliwa tylko po identyfikacji stanu rzeczy:

(59) **Jan intensywnie nie ćwiczy, lecz biega.*

Zaś zwykła negacja w zdaniu:

(60) *Jan nie ćwiczy na leżąco.*

prócz analogicznych kombinacji do przytoczonych wyżej, może prowadzić do kontrastowania eliminacyjnego także predykat główny, gdzie podrzędny przysłówki należeć będzie do dictum tematycznego:

(61) *Jan na leżąco nie ćwiczy, lecz ogląda telewizję.*

Poprawność zdania (61) wskazuje na większą samodzielność przysłówków quasi-opisujących. Nie odnoszą się one do akcji ujętej niejako holistycznie, lecz wskazują na jeden jej przejaw. Stanie nie wyczerpuje przecież wszystkich znamion pewnej czynności. Z drugiej zaś strony robienie czegoś przy jednoczesnym kierowaniu swym ciałem tak, by przyjęło ono dookreśloną przysłówkami pozycję, tworzy klasę czynności, które mogą być realizowane właśnie tak. Stąd kierunek percepowania danej akcji może być dwukierunkowy: jako uszczegóławianie warunków realizacji zidentyfikowanej czynności bądź jako rozpoznawanie czynności poprzez śledzenie jej przejawów. W drugim przypadku widoczne jest to, że *ktoś robi coś na stojąco, na leżąco czy na siedząco*, a dopiero później identyfikowana jest czynność z całą swą złożonością. W pełni akceptowalne są dlatego zdania z nieasertywnym predykatem agentywnym, co w przypadku przysłówków jakościowych prowadzi do dewiacji:

(62) *Piotr coś robi na stojąco, ale nie wiem, czy sprząta, czy po prostu gapi się w podłogę.*

(63) **Piotr coś robi precyzyjnie, ale nie wiem, czy rysuje szkice, czy komponuje muzykę.*

Zależność między predykatem głównym a przysłówkiem quasi-opisującym przypomina arystotelesowską realizację logicznej *modus ponendo ponens* (prawa odrywania), gdzie drugi element nie występuje bez elementu podstawowego, bazowego wobec pierwszego: *ktoś robi coś*. Jeśli więc przesądzona będzie prawdziwość elementu *na stojąco*, to prawdziwe będzie również twierdzenie, że *ktoś coś robi*:

(64) *Jan nie ćwiczy na leżąco, lecz na leżąco robi coś innego.*

Tę zależność można ująć w ogólniejszą formułę:

na leżąc (na stojąc, na siedząc) nie zaistnieje inaczej jak tylko w ‘ktoś coś robi na leżąc’; robi to, że... (ćwiczy, patrzy, rozmyśla itd.)

Działaniu powyższego schematu nie poddają się jednak analizowane przysłówki w zdaniach:

(65) *Lampa świeci na stojąco.*

(66) *Na stojąco zakończył się walentynkowy koncert jednego z najwybitniejszych pianistów jazzowych.*

(67) *Robot X-c wymachuje na stojąco rękami.*

W przykładzie (65) nie chodzi bynajmniej o to, że lampa coś robi. Właściwość świecenia można jej przypisać wtedy, gdy spełniony zostanie warunek: *ktoś ustawił ją na stojąco*. Stąd w strukturze zdania (65) zanurzone jest niejako zdanie z operacją:

(68) *Ktoś ustawił lampę na stojąco.*

Zdanie (66) zaś ma agensa ukrytego – chodzi w nim przecież o to, że ludzie byli na stojąco. Co do maszyn zaś, należy je również potraktować jak rzeczy. Robot przecież nic nie robi, to, że porusza się tak a nie inaczej, zależy od człowieka. W przypadku odniesienia przysłówka quasi-opisującego do przedmiotów, chodzi tu przede wszystkim o wskazanie, że na daną rzecz ktoś oddziałuje, gdy jest ułożona tak a nie inaczej, bądź ułożenie jest wynikiem działania:

(69) *Przenoś lampę na leżąc.*

(70) *Ułóż ziemniaki na leżąc.*

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że sposób realizacji czynności w kontekstach (69) i (70) zależy od agensa, stąd jeśli przysłówki quasi-opisujące odnoszące się do osoby działającej uzupełniały główny czasownik, dzieląc niejako samą czynność na części, tak tutaj same owe przysłówki nie impli-

kują pojęcia sposobu, ów sposób jest widoczny tylko ze względu na agensa. Dlatego ich funkcjonowanie w kontekstach można sprowadzić do formuły:

coś (jest) w ułożeniu na leżąco / na stojąco / na siedząco

W przypadku kontekstów nieagentywnych, w których nie ma się do czynienia z: *ktoś robi coś na stojąco*, należy poza tym podkreślić ograniczony zakres użycia przysłówków quasi-opisujących. Naturalna bowiem jest interpretacja agentywna, stąd dwuznaczność zdań:

(71) *?Paulina prasuje bluzkę na leżąco.*

(72) *?Pielęgniarka robiła Piotrowi zastrzyk na stojąco.*

Eliminuje ją dopiero kontekst:

(73) *W pudełkach układaj kolby kukurydzy na leżąco, inaczej się połamią.*

W badanych tu kontekstach frazy przysłówkowe nie są transformowalne na zdania z imiesłowami, które mają odniesienie tożsame z predykatem wyrażonym czasownikiem osobowym. Jest to dodatkowy argument przemawiający za tym, że adverbia te tracą swój czynnościowy i sposobowy charakter, a ich znaczenie zredukowane jest tylko do ułożenia. Tę zależność można zauważyć nawet w zdaniach, w których *patiensem* jest osoba:

(74) *Sanitariusze ułożyli go w łóżku na siedząco, by mógł chociaż pooglądać przez okno świat.*

Choć pozycja człowieka leżącego jest, co oczywiste, bardziej skomplikowana niż leżenie rzeczy, z semantycznego punktu widzenia tworzenie opozycji *ktoś/coś* w badanych otoczeniach nie wydaje się uzasadnione, ulega neutralizacji. I *patiensem* osobowy, i rzeczowy podlega temu samemu działaniu. Element woli tego pierwszego jest tu nieistotny, istotne zaś jest jego ułożenie. Ilustruje tę zależność zdanie:

(75) *Przeniosłem go na leżąco, choć mógłbym to zrobić inaczej.*

W analogiczny sposób funkcjonują badane przysłowki z predykatami sentylnymi czy komparatywnymi, jak w zdaniach (34), (35). Tu bycie ułożonym w takiej a nie innej pozycji jest warunkiem zaistnienia jakiegoś stanu rzeczy – nie jest natomiast ważne, kto doprowadzi do takiego ułożenia ciała.

Mając na uwadze powyższą różnicę w funkcjonowaniu dwusegmentowych przysłówek *na* + *adverbium odimiesłowowe* w kontekstach, należy wyróżnić dwie jednostki leksykalne o różnych wymaganiach walencyjnych:

ktoś robi coś (z czymś) na stojąco / na leżąco / na siedząco
ktoś / coś (jest) w ułożeniu na stojąco / na leżąco / na siedząco

Predykaty podstawowe *ktoś coś robi*; *ktoś / coś jest w ułożeniu* traktowane tu są jako elementy wskazujące miejsce walencyjne jednostki oraz cechy semantyczne ewentualnych uzupełnień. Kształt drugiej jednostki można przyjąć z zastrzeżeniem, że w większości kontekstów element *jest w ułożeniu* bądź *jest układany*, *został ułożony* ulega na powierzchni wytarcia. Forma passivum zaś podkreśla, że to ułożenie jest zależne od kogoś innego, bądź to, kto tak a nie inaczej układa rzecz lub ciało osoby, nie jest istotne.

Wykaz skrótów

- ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.
 PSWP – Zgólkowa H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
 SEJP – Sławski F., 1952–1956, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Nakł. Tow. Miłośników Języka Polskiego.
 SWJP – Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa: Wilga.
 USJP – Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI A., 1974: Preliminaries for Semantic-Syntactic Description of Basic Predicative Expressions with Special Reference to Polish Verbs, w: *O predykcji: materiały konferencji Pracowni Budowy Gramatycznej Współczesnego Języka Polskiego*, IBL PAN, Zawoja, 14–16 XII 1972, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 35–57.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy* 8, s. 356–364.
- BOGUSŁAWSKI A., 1994a, Semantic Primes for Agentive Relations, w: tenże, *Sprawy słowa*, Warszawa: Veda, s. 330–352.
- BOGUSŁAWSKI A., 1994b, Obiekty leksykograficzne a jednostki języka, w: tenże, *Sprawy słowa*, Warszawa: Veda, s. 115–124.
- BOGUSŁAWSKI A., 2003, *Aspekt i negacja*, Warszawa: Wydawnictwo TAKT.
- BOGUSŁAWSKI A., 2004, Referencja przed egzystencją. Uwagi o jej zaimkowym fundamencie, w: H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia linguistica Danutae Wesolowska oblata*, Kraków: Universitas, s. 53–65.
- BOGUSŁAWSKI A., 2005, O operacjach przysłówkowych, w: M. Grochowski (red.), *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, s. 15–44.
- BOJAŁKOWSKA K., 2010, *Opis składniowy imiesłowów przysłówkowych we współczesnym języku polskim*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- CHOJAK J., 2009, *Zrozumieć 'jak'. Studium składniowo-semantyczne*, Warszawa: BELStudio.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej.
- DOROSZEWSKI W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- GROCHOWSKI M., 1980, *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Wrocław: Ossolineum.
- GROCHOWSKI M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń: Wydawnictwo UMK.
- GROCHOWSKI M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Prace Instytutu Języka Polskiego PAN nr 104, Kraków: IJP PAN.
- GRYBOSIOWA A., 1975, *Rozwój funkcji składniowej imiesłowów nieodmiennych w języku polskim. Związki z nomen*, Kraków: Ossolineum.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1975, *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*, Wrocław: Ossolineum.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1998, Przysłówki, w: R. Grzegorzycykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 524–536.

- KARŁOWICZ J., KRYŃSKI A., NIEDŹWIEDZKI W., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- KAROLAK S., 2003, hasło *Elipsa*, w: K. Polański (red.), *Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- LASKOWSKI R., 1998, Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna, w: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 151–221.
- LEWICKI A. M., 1980, O minimalnych jednostkach frazeologicznych, *Slavica Slovaca 1*, s. 69–74.
- LINDE S. B., 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6 [reprint], Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- NAGÓRKO A., 2001, Przyimki a słotwórstwo przysłówków, *Prace Filologiczne 46*, s. 453–462.
- ROSPOND S., 1973, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- SALONI Z., 1976, *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SOKOŁOWSKA T., 1976, *Funkcje składniowe imiesłowów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SZYMCZAK M. (red.), 1994, *Słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- TASZYCKI W., 1924, *Imiesłowy czynne, terażniejszy i przeszły w języku polskim*, Kraków: Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności.
- WOJDAK P., 2004, *Przysłówki polisegmentalne w modelu składniowym polszczyzny*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- ZARON Z., 1980, *Ze studiów nad semantyką i składnią czasownika*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ZARON Z., 1999, Tropienie agensa. Charakterystyka semantyczno-składniowa, w: J. Adamowski, S. Niebrzegowski (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 269–279.
- ZARON Z., 2000, Właściwości semantyczne orzeczeń. Preparacje składniowe, cz. 1, *Prace Filologiczne 45*, s. 681–691.
- ZARON Z. (2001): Właściwości semantyczne orzeczeń. Preparacje składniowe, cz. 2, *Prace Filologiczne 46*, s. 673–682.
- ZARON Z. (2002): Właściwości semantyczne orzeczeń. Preparacje składniowe, cz. 3, *Prace Filologiczne 47*, s. 443–460.

**Semantic characteristics of the adverbs like
na stojąco, *na leżąco*, *na siedząco***

(s u m m a r y)

The article discusses those Polish adverbs whose forms are based on the same pattern: *na + verb + -ąco*. The semantic analysis of such adverbs provides support for treating them as lexical items. The adverbs: *stojąco* 'standing', *leżąco* 'lying', *siedząco* 'sitting', do not occur without the component *na*, lit. 'on', in contrast to other adverbs derived from participles. The whole class of these forms contains only a few elements and it is not productive in contemporary Polish language. The discussed adverbs are semantically associated with the verbs: *ktoś stoi*, *siedzi*, *leży* 'somebody is standing, sitting, lying'. However, the analysis of the occurrence of these units shows that the discussed lexemes include in their semantic structure elements of comparison.

